

# Zaolzie. Kobzol Szoł w Sibicy

Data publikacji: 22.09.2016 10:55

W sobotę, 17 września w Sibicy (obecnie dzielnica Czeskiego Cieszyna) zajadano się plackami i strykami oraz innymi potrawami z ziemniaków. Tradycyjną imprezę pod nazwą Kobzol Szoł dla swych członków i licznie przybyłych gości przygotowali działacze Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego Czeski Cieszyn Sibica.

Ziemniak niepodzielnie królował w kuchni. Można było wybrać placki z blachy lub stryki smażone na oleju. Najmłodszy uczestnicy imprezy preferowali frytki. I, mimo deszczowej pogody, zabawę na świeżym powietrzu. Tak jak i palacze. Jedni i drudzy schronienie przed deszczem znaleźli pod kilkoma rozstawionymi w ogrodzie Domu PZKO namiotami imprezowymi tak przestronnymi, że sobie nie przeszkadzali. Zresztą dzieci uzbrojone w parasole, peleryny i gumki kopali piłkę nie tylko pod przestronnymi dachami namiotów, ale i poza nimi.

Choć Kobzol Szoł to święto ziemniaka i ziemniak odgrywał tam niejako rolę główną, to przecież nie tylko o rozkosze podniebienia chodziło organizatorom, czyli działaczom Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego w Sibicy. Przygotowali oni dla gości, którzy mimo deszczu tłumnie zawitali do Domu PZKO na Sibicy szereg atrakcji kulturalnych oraz dobrą zabawę w miłej atmosferze.

Jako pierwsze wystąpiły przedszkolaki z miejscowej placówki – szkoły i przedszkola z polskim językiem nauczania w Czeskim Cieszynie Sibicy. Zaprezentowały publiczności taniec marynarzy. Później przyszedł czas na występy dorosłych. A że MK PZKO w Sibicy od lat współpracuje z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Jasienicy, na scenie nie zabrakło rodaków z Ojczyzny. Wystąpił Zespół Ludowy „Dudaski” z Jasienicy, któremu do śląskich i żywieckich tańców przygrywała własna kapela. Kapela ta zresztą wcale nie zeszła ze sceny razem z tancerzami, tylko umiała wszystkim gościom czas jeszcze długo po zakończeniu oficjalnej części imprezy. A w programie były jeszcze nie tylko gry i zabawy dla dzieci, ale także przygotowana dla wszystkich uczestników festynu loteria fantowa. Wygrać na niej można było same regionalne produkty – od plonów z własnych ogródków członków MK PZKO Sibica takich jak, cukinie czy gigantycznych rozmiarów dynie, poprzez przetwory jak dżemy, ogórki itp., po w domu pieczony chleb i domową nalewkę - oczywiście wszystko własnej, domowej roboty,

Delegacja z Jasienicy zgarnęła mnóstwo nagród. Jak później zdradzili naszej redakcji, w sumie kupili ponad sto losów. **- Bo to jest wspieranie finansowe PZKO. I po to losy kupowaliśmy, nie po to, żeby wygrać** – powiedziała redakcji ox.pl wychodząc z imprezy z naręczem fantów przedstawicielka delegacji z jasienskiego GOK-u. **- Ale fajnie jest wygrać. Fajne uczucie. A jak się idzie po raz trzeci, czwarty, to jest dziwnie** – kontynuowała. Bo w Polsce takich loterii organizować ot tak sobie, na tego typu festynach, nie wolno. **- A świetne są te nagrody, fajne, że to są wszystko naturalne produkty. Ktoś przynosi coś z działki, nikogo to nic nie kosztuje, a organizacja przygotowująca imprezę ma wsparcie finansowe.**

Jasieniczanie na sibickim Kobzol Szoł byli już po raz piąty. **- Teraz to jest współpraca już poza projektami. Bardzo dobrze się tu czujemy, chętnie tu bywamy. Co roku przyjeżdżamy z naszym zespołem.**

**- Te imprezy tutaj są bardzo sympatyczne, takie na luzie. Jest spontanicznie, nie ma nadęcia** – mówiła kierowniczka jasienskiego GOK-u. **- Jest tu tak bliżej ludzi, tak bezpośrednio, naturalnie, bez zadęcia, dystansu scena - publiczność** – dodawała jej koleżanka. A cała ta rozmowa toczyła się w ogrodzie sibickiego Domu PZKO, gdy autobus czekał już na jasienską delegację. **- Aż żal odjeżdżać. Cóż. Czas do domu. Ale na następną imprezę do Sibicy znów przyjeździemy!** - zapewniali jeden przez drugiego jasiensiczanie.

(indi)

